

Antonio Baruffa, *Le Catacombe. Il fascino del mondo sconosciuto*. Edizione par ragazzi, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1995, ss. 16.

Sekretarz Papieskiej Komisji Archeologicznej i profesor Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie, ks. Antonio Baruffa SDB, opracował krótki informator o katakumbach, przeznaczony głównie dla młodzieży, która przybywa do tych uświęconych krwią męczeńską miejsc Wiecznego Miasta, by zapoznać się ze wspaniałymi świadectwami wiary pierwszych chrześcijan. Znajdujemy w nim wiele interesujących i siłą rzeczy syntetycznie ujętych wiadomości na ten właśnie temat. Oprócz kilku niezbędnych informacji dotyczących „ojca” archeologii chrześcijańskiej, G. B. De Rossi, kreśli ogólny szkic historyczny katakumb od I do IX wieku naszej ery. Następnie przechodzi do konkretnych, opisuje pracę ludzi, którzy ją wykuwali (tzw. *fossores*), podaje zarazem kilka informacji na temat podziemnych galerii oraz niektórych rodzajów grobowców. I tak dowiadujemy się, co to znaczy *loculus* (nisza), *arcosolium* (nyża), *sarcophagum* (sarkofag), *cubiculum* (cela), *cripta* (krypta). Autor nie bez racji pisze, iż „także jeśli katakumby nigdy nie były miejscami schronienia i zamieszkania przez pierwszych chrześcijan, to w niczym nie ujmują ich znaczenia, które wywodzi się z obecności w nich grobów męczenników, ze znajdujących się w nich malowideł i napisów. Chodzi bowiem o drogi cenny materiał historyczny, który dokumentuje wiarę Kościoła rzymskiego pierwszych wieków” (s. 7).

Następnie autor poświęca nieco miejsca najczęściej występującym w katakumbach symbolom religijnym, które mają za zadanie przekazanie jakiegoś orędzia zwiedzającym je. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje postać Dobrego Pasterza (Chrystusa); akrostychy ryby (IXOYS = Jezus Chrystus Boży Syn Zbawiciel); monogram Chrystusa P.; dalej A i W (pierwsza i ostatnia litera alfabetu greckiego) oznaczająca Pana początku i końca wszystkich rzeczy; kotwica jako symbol nadziei chrześcijańskiej; gołębica z gałązką oliwną w dziobie oznaczająca duszę, która cieszy się Bożym pokojem; paw – symbol nieśmiertelności duszy; ptak feniks – aczkolwiek wymyślony przez fantazję ludową, to jednak wyrażający prawdę o zmartwychwstaniu ciała; palma i korona jako nagroda za dobre życie; naczynie, z którego tryska woda, na oznaczenie zaspokojenia pragnienia duszy tęskniącej za Bogiem; zbiornik na zboże, który symbolizuje dobre czyny chrześcijanina i wreszcie statek i latarnia morska jako port zbawienia, tzn. Niebo.

Osobny rozdział jest poświęcony orędziu, jakie niosą ze sobą napisy nagrobne. Autor podaje kilka charakterystycznych cech starożytnej epigrafiki chrześcijańskiej, która właśnie w katakumbach przetrwała do naszych czasów. Oprócz tego, że jest w tych napisach zawarta żywa wiara w Boga i mocna nadzieja życia wiecznego, niektóre z nich są wyrazem także miłości małżeńskiej i rodzinnej, inne podają wiadomości na temat życia i działalności osób piastujących ważniejsze stanowiska w owym czasie, a także tych, które poświęciły swoje życie służbie Bożej.

Przedostatni rozdział omawianej tu pozycji mówi o katakumbach jako o pierwszych „pinakotekach” chrześcijańskich, którym to określeniem autor nazywa niektóre krypty i kubikula. Dominuje w nich postać Dobrego Pasterza i oranta. Centralnym jednak i ulubionym tematem wszystkich znajdujących się tam przedstawień jest idea zbawienia. Jak z nich wynika, było ono przygotowywane przez Boga w Starym Testamencie, co wyrażają postaci Adama i Ewy po grzechu pierworodnym, Noe w arce, ofiara Abrahama, Mojżesz uderzający laską o skałę, Daniel w jaskini lwów, Zuzanna oczerniona przez starców, Jonasz, trzej młodzieńcy w piecu ognistym. Następnie zostało ono doko-

nane przez Jezusa Chrystusa w Nowym Testamencie, co z kolei wyrażają takie sceny, jak: żłobek, pokłon trzech króli, chrzest Jezusa i cuda przez Niego zdziałane (paralityk, niewidomy od urodzenia, kobieta cierpiąca na krwotok, Łazarz i inne), aluzje do Eucharystii (rozmnóżenie chlebów i ryb), sceny dotyczące męki i śmierci Chrystusa. To dzieło zbawcze ma swoją kontynuację w Kościele zarówno w okresie apostołskim, jak i postapostołskim. W pierwszych „pinakotekach” chrześcijańskich jest to uwidocznione za pomocą obrazów Chrystusa z Apostołami, wręczenie kluczy Piotrowi oraz scen dotyczących Piotra i Pawła. I wreszcie jest w nich mowa o ostatecznym zbawieniu w niebie. Wyraża tę ideę scena dwóch Apostołów wprowadzających duszę do raju, męczennika towarzyszącego zmarłemu na sąd, Chrystusa składającego homagium duszom zbawionym, ukoronowania Apostołów wiwatujących na cześć Pana.

Ostatni rozdział jest poświęcony katakumbom św. Kaliksta, które Autor słusznie określa mianem katakumb papieży III wieku. W nich bowiem znajdują się groby dziewięciu następców św. Piotra z tego właśnie czasu. Są nimi: św. Poncjian (230–235), św. Anterus (235–236), św. Fabian (236–250), św. Lucjusz I (253–254), św. Stefan I 9254–257), św. Sykstus II (257–258), św. Dionizjusz (260–267/268), św. Feliks I (268/269–273/274) i św. Eutychan (274/275–282/283). Ich groby noszą wspólną nazwę krypty papieży. Papież Damazy I (366–384) przekształcił ją w małą kaplicę, upiększył ją malowidłami, mozaikami, marmurami, kolumnami i lampionami. Osobną niejako kartę autor poświęca krypcie św. Cecylii, znajdującej się w sąsiedztwie krypty papieży. Mówi wreszcie o kubikolach sakramentów i o innych sławnych kryptach (św. Gajusza i papieża męczennika św. Korneliusza).

Antonio Baruffa – kapłan ze Zgromadzenia Salezjańskiego, przygotował omawianą tu pozycję z myślą o młodzieży. Nic więc dziwnego, że jest ona napisana językiem niezwykle komunikatywnym. Autor nie omieszczał podać kilku interesujących informacji na temat młodego męczennika Tarzycjusza; pewnego studenta o imieniu Hieronim i na jego osobliwe „hobby” (późniejszego sekretarza papieża Damazego), który zdobywał wiedzę w Rzymie, często odwiedzał katakumbę, ponieważ został nimi oczarowany. Dodatkowym walorem tej pozycji są liczne i kolorowe ilustracje (21). Tak samo wartościowe wydaje się podanie informacji na temat dwóch książek autora, które pozwalają na pogłębienie wiadomości o Katakumbach św. Kaliksta (*Le Catacombe di San Callisto. Storia – Archeologia – Fede*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1992, ss. 192) i ich odkrywcy G. B. de Rossi (*Giovanni Battista de Rossi. L'archeologo esploratore delle catacombe*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1994, ss. 224+25 il.).

Paweł Góralczyk, *Powtórne związki małżeńskie w teologicznym i etycznym świetle*, Ząbki 1995, s. 232.

W każdym społeczeństwie, w tym także w polskim, z całą jaskrawością ujawnia się problem rozwodów, a konsekwentnie dalej problem powtórnych związków małżeńskich. W obecnej rzeczywistości nie są to już fakty jednostkowe, ale zjawiska częste. Wobec tych faktów nie można przechodzić obojętnie. Problem powtórnych związków małżeńskich nie jest sprawą obojętną Kościołowi, mimo Jego nauki o sakramentalności i nierozzerwalności małżeństwa. Świadectwem tego są oficjalne wypowiedzi Kościoła zawarte w dokumentach, jak i refleksje teologów.

Ostatnio na rynku wydawniczym ukazała się interesująca publikacja podejmująca problem powtórnych związków małżeńskich. Jest to książka ks. prof. P. Góralczyka – profesora teologii moralnej ATK – *Powtórne związki małżeńskie w teologicznym i etycznym świetle*. Sam autor określa we wstępie cel swojej rozprawy: „co Kościół może i powinien uczynić z tymi rozbitkami, katolickimi małżeństwami? Co można zaproponować duszpasterzom, tym małżonkom, kanonistom i teologom? [...] Dla teologów, kanonistów, a także duszpasterzy problem ten staje się wyzwaniem i skłania do przeanalizowania jeszcze raz podstaw przyjętych dla tradycyjnego stanowiska Kościoła w omawianej sprawie. Takie też intencje żywi autor niniejszej rozprawy [...]”.

Powyższe pytania są bowiem doniosłej wagi i próba odpowiedzi na nie zmusza do dokładnego przebadania empirycznych, teologicznych i etycznych racji przemawiających za takim czy innym rozwiązaniem” (Wstęp, s. 26–27).

Mamy zatem przed sobą interesującą publikację, która po raz pierwszy całościowo ujmuje zagadnienie powtórnych związków małżeńskich w świetle nauki Kościoła. Praca składa się z czterech rozdziałów.

W pierwszym z nich autor analizuje sytuacje kryzysowe małżeństwa i rodziny. W świetle badań statystycznych ks. Góralczyk omawia w pierwszej kolejności skalę rozwodów w Polsce. Następnie analizuje główne przyczyny rozwodów i konfliktów między małżonkami. W dalszej kolejności podjęty zostaje problem konsekwencji rozpadu małżeństwa. Całość analiz tego rozdziału kończą refleksje dotyczące czynników integrujących wspólnotę małżeńską i potrzeby Eucharystii po rozwodzie.

W drugim rozdziale autor ukazuje problem nierozzerwalności małżeństwa w świetle nauki Kościoła. W pierwszej kolejności przedstawia naukę biblijną o nierozzerwalności małżeństwa. Dalej ukazuje świadectwo kościelnych pisarzy pierwszych wieków w tej materii. Dalszym analizom poddane zostaje zagadnienie rozwiązania małżeństwa i powtórne jego zawarcie w teologii prawosławnej. W ostatnim punkcie tego rozdziału omawia problem rozwiązania, a przede wszystkim rozłączenia małżonków w świetle prawa kanonicznego.

W rozdziale trzecim ukazuje ks. Góralczyk sakrament małżeństwa jako dar i wezwanie. Analiza tego rozdziału rozpoczyna punkt, w którym autor ukazuje Kościół jako powszechny sakrament zbawienia. Jest to niejako punkt wprowadzający w problematykę. Dopiero na bazie tych ogólnych stwierdzeń dotyczących: Bożej obecności przez Chrystusa, zależności Kościoła od Chrystusa oraz zbawienia w Kościele, przechodzi autor do omówienia sakramentu małżeństwa jako misterium życia i miłości. W punkcie tym analizuje ks. Góralczyk następujące zagadnienia: jedność stworzenia i zbawienia, sakramentalność małżeństwa oraz małżeństwa niesakramentalne w strukturze Kościoła. Ostatni punkt poświęcony jest roli Eucharystii w życiu małżeńskim. W świetle wypowiedzi autora Eucharystia jest istotą chrześcijańskiego życia i źródłem miłości małżeńskiej.

Ostatni rozdział omawianej publikacji dotyczy drogi zbawienia dla małżeństw niesakramentalnych. Autor próbuje w nim odpowiedzieć na pytania: w jaki sposób można udzielić pomocy tym, którzy po niepowodzeniu pierwszego małżeństwa zawarli nowy związek? Czy i w jakim stopniu Kościół katolicki wierny własnej tradycji może dopuszczać do sakramentów świętych osoby rozwiedzione i zawierające nowe małżeństwa? W pierwszej kolejności omawia autor dotychczasowe stanowisko Kościoła wobec osób rozwiedzionych, podkreślając, że małżonkowie ci nie są w żaden sposób odrzuceni od Kościoła, ani też nie powinni uważać się za wiernych „drugiej kategorii”. Ukazuje też autor sytuacje, w których ludzie ci mogą korzystać z Eucharystii. W kolejnym punkcie tego rozdziału przedstawia współczesną dyskusję teologów wokół problemu małżeństw rozwiedzionych. Dalsze analizy dotyczą prób rozwiązań pastoralnych w tej materii. Omawia zatem pomoc pastoralną w Kościele pierwotnym, separację jako sposób rozwiązania sytuacji kryzysowej oraz list pasterski biskupów niemieckich prowincji kościelnych Górnego Renu, w którym wyrażają oni swoją troskę pastoralną o ludzi rozwiedzionych i ponownie wchodzących w związki małżeńskie. Całość analiz ostatniego rozdziału kończy punkt dotyczący pytań otwartych. Chodzi o pytania, które mogą stać się impulsem do dalszych refleksji nad możliwością dopuszczenia tych osób do sakramentów świętych. Są to pytania, w których zawarta jest także pewna sugestia rozwiązania.

Publikacja ks. P. Góralczyka stanowi istotny wkład w literaturę teologiczną i moralną dotyczącą problemu powtórnych związków małżeńskich. Przede wszystkim podkreślić należy, że jest to na gruncie polskim pierwsza tego rodzaju publikacja (nie licząc jednostkowych artykułów), która od strony empirycznej, teologicznej i etycznej analizuje problem. Autor ujmuje zatem problem całościowo i wieloaspektowo. Mamy w niej opis faktycznego stanu rzeczy w zakresie rozpadu małżeństwa, naukę Kościoła dotyczącą samej istoty małżeństwa i jego nierozzerwalności

oraz próbę pastoralnych rozwiązań zaistniałego problemu. Można mieć co prawda pewne zastrzeżenia do układu, szczególnie pierwszego rozdziału (dlaczego autor po socjologicznym opisie faktycznego stanu rozwodów, głównych ich przyczyn i konsekwencji mówi o czynnikach integrujących małżeństwo i o tęsknocie za Eucharystią), są to jednak potknięcia niewielkie. Praca w całości stanowi zatem cenny materiał – naukowo uczciwie opracowany problem.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rozdział czwarty w jego ostatnim punkcie, a dotyczący tzw. pytań otwartych. Nie są to bowiem tylko i wyłącznie formułowane pytania, ale także sugestie rozwiązania problemu. Autor próbuje bowiem dokonać na nowo refleksji nad rzeczywistym wymiarem prawnym i moralnym osób rozwiedzionych: czy strona prawna powoduje zaw sze konsekwencje moralne? Jest to pytanie o ogromnym ciężarze gatunkowym. Także inne pytania i zawarte w nich sugestie są fundamentalne, jak np. – czy osoby pozostające w związku niesakramentalnym żyją stale w grzechu śmiertelnym?

Ostatecznie podkreślić należy, że mamy przed sobą interesującą i cenną publikację, która służyć winna teologom, studentom teologii, duszpasterzom i ludziom żyjącym w powtórnych związkach małżeńskich. Jak bowiem stwierdza sam autor: „próba całościowego spojrzenia na ten problem, od strony empirycznej, teologicznej i etycznej pozwoli kanonistom i teologom bardziej odważnie podejść do jego rozwiązania, zaś samym zainteresowanym do twórczego życia w Kościele” (s. 232).

ks. Henryk Skorowski SDB

Ireneusz M r o c z k o w s k i, *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*, Płock 1944, ss. 303.

Nie ulega wątpliwości, że cielesność jest elementem konstytutywnym człowieka jako osoby. Ma zatem ona swoje istotne znaczenie. Nikt, a tym bardziej chrześcijanin, nie może więc być zażenowany, czy też zgorszony odkryciem ciała we współczesnym świecie. Jednocześnie jednak powiedzieć należy, że podstawa właściwego zrozumienia cielesności człowieka jest zrozumieniem natury osoby ludzkiej. W zakresie tej problematyki interesującą publikacją jest rozprawa ks. I. Mroczkowskiego – profesora KUL i Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. W swojej publikacji podejmuje on problem moralnych aspektów teologii ciała. Podstawowym celem pracy jest, jak mówi sam autor, „pokazanie moralnych podstaw i wydobycie konsekwencji etycznych z teologii ciała. Chodzi przy tym nie o sam opis cielesności, lecz podkreślenie cielesnego wyrazu osoby, stworzonej na obraz Boży, powołanej do uczestnictwa – poprzez wiarę, nadzieję i miłość – w Misterium Ciała Chrystusa” (s. 17).

Omawiana praca składa się z trzech części. Pierwsza z nich jest niejako wprowadzeniem w problematykę teologii ciała. Dotyczy ona bowiem najważniejszych współczesnych ujęć filozofii ciała, które pozwalają autorowi zaobserwować podobieństwa i różnice między materialnym i duchowym elementem człowieka, a następnie ująć cielesność w kontekście „ja”, jako podmiotu osoby oraz zrozumieć rolę ciała w budowaniu tożsamości człowieka.

Część druga dotyczy biblijnego rozumienia ciała ludzkiego. Autor wychodzi z założenia, że Słowo Boże zawiera istotną treść w tej materii. Z bogatej tradycji biblijnej autor wybiera tę, która faworyzuje ujęcie dychotomiczne człowieka, a mianowicie antropologię św. Pawła. Ponieważ jednak nie można zrozumieć św. Pawła bez odniesień starotestamentalnych, dlatego autor w pierwszej kolejności omawia starotestamentalne znaczenie ciała ludzkiego. Dopiero na tym tle w dalszej części dokonuje analizy antropologii św. Pawła. Można powiedzieć, że w tej części rozprawy autor skupia uwagę na cielesnie wyrażanej integralności i relacyjności człowieka w Starym i Nowym Testamencie.

Trzecia część omawianej publikacji dotyczy teologicznego wymiaru cielesności analizowanego w perspektywie moralnej. W kolejnych rozdziałach autor omawia następujące problemy:

ciało stworzone i odkupione, cielesność a grzech, ciało ludzkie i miłość chrześcijańska, cielesność człowieka a cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie.

Praca ks. I. Mroczkowskiego stanowi istotny wkład we współczesną literaturę teologiczną dotyczącą problematyki teologii ciała. Ukazuje ona bowiem po raz pierwszy w sposób całościowy moralne podstawy i konsekwencje tej teologii. Autor, sięgając do chrześcijańskiej tradycji filozoficznej i teologicznej, pozwala czytelnikowi nie tylko ocenić wyniki współczesnych nauk o człowieku, ale wnieść swój oryginalny wkład w kształtowanie prawdziwej kultury ciała. Dlatego publikacja ta powinna zainteresować nie tylko teologów, studentów teologii, ale także szerokie grono ludzi dokonujących refleksji nad własną cielesnością.

ks. Henryk Skorowski SDB

Piotr N i t e c k i, *Socjalizm, komunizm i ewangelizacja*; Suwałki 1994, ss. 171.

Rok 1989 przejdzie do historii jako symboliczna data upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Chociaż są jeszcze w świecie kraje, w których próbuje się zasadnicze elementy tej doktryny realizować, to bankructwo jej stało się faktem. Rzeczowa i oficjalna refleksja nad założeniami systemu komunistycznego i jego praktycznymi realizacjami stała się w Polsce możliwa dopiero po „wielkim przełomie”. Wcześniej bowiem, za pomocą cenzury i innych środków, władze uniemożliwiały polemiki i prezentowanie alternatywnych wizji porządku społecznego. W licznie powstałej w ostatnich latach literaturze krytycznej na temat komunizmu, podkreśla się jego niewydolność ekonomiczną, która uznawana jest za główną przyczynę upadku systemu. Również środowiskom opozycyjnych intelektualistów przyznaje się ważną rolę w ostatecznym zwycięstwie. Tymczasem nie można pomijać w tej kwestii roli Kościoła katolickiego, jego moralnego nauczania, jak też jego naukowej refleksji nad proponowanymi i wprowadzanymi w czyn sposobami urzędzenia rzeczywistości ziemskiej. Tej roli Kościoła, a szczególnie jego stosunkowi do socjalizmu i komunizmu, poświęcona jest praca Piotra Niteckiego *Socjalizm, komunizm i ewangelizacja*. To nieco prowokacyjne zestawienie haseł w tytule oddaje w pełni treść książki. Autor, kierownik Katedry Katolickiej Nauki Społecznej Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, podejmuje się spojrzenia na założenia i przyczyny upadku komunizmu w świetle najważniejszych dokumentów Kościoła. Dokonuje on istotnego rozróżnienia samych pojęć socjalizmu i komunizmu. Socjalizm oznacza „ideologię wyrastającą z krytyki kapitalizmu i głoszącą konieczność zmiany stosunków społecznych opartych na prywatnym posiadaniu środków produkcji na rzecz ich społecznej własności” (s. 17). Ideologia ta przybierała w toku swego historycznego rozwoju różne formy, np.: socjalizm utopijny, agrarny, anarchizm, syndykalizm. Były to przede wszystkim konstrukcje teoretyczne, które nie uzyskały realnego wpływu na rzeczywistość polityczną i gospodarczą świata. W nich jednak mają swoje korzenie aktywne do dziś ruchy socjalistyczne i socjaldemokratyczne, głoszące hasła równości, braterstwa, sprawiedliwości społecznej, zniesienia wyzysku. Największą rolę w dziejach świata odegrał jednak tzw. marksizm. Była to (jest) ideologia, ale i „doktryna polityczna, stawiająca sobie za cel osiągnięcie konkretnego wpływu na życie publiczne” (s. 20). Marksisci, zwolennicy radykalnego rozwiązania kwestii społecznej, wzywali do rewolucji, czyli działania opartego na przemocy. Przemoc ta miała swe usprawiedliwienie w koncepcji walki klas, a celem jej była zmiana struktury społecznej i wprowadzenie dyktatury proletariatu. W ujęciu tym socjalizm miał być tylko formą pośrednią między kapitalizmem a komunizmem, rozumianym jako wyższa, bezklasowa forma socjalizmu. Szybkie rozprzestrzenianie się tej właśnie wizji, a nie innych łagodniejszych odmian socjalizmu, przypisać można związanej z nią obietnicy natychmiastowego niemal poprawienia warunków życia najuboższych, głównie mas proletariackich. Próba realizacji tych idei, najpierw w Rosji Sowieckiej, a potem w innych krajach uwiarydociła jednak ich prawdziwe podstawy. Ko-

munizm zanegował prymat osoby, postawił ponad nią kolektyw. Zakwestionował osobowy charakter pracy ludzkiej, a nie rozwiązał związanych z nią problemów, a dodatkowo zniszczył jej etos. Realizacja idei walki klas zaowocowała krzywdą i cierpieniami tych, którzy byli dla systemu nieprzydatni z przyczyn ideologicznych. Komunizm podejmował też zdecydowaną walkę z religią i głębokimi, duchowymi potrzebami człowieka. Redukował człowieka do wymiaru tylko materialnego. Zdaniem autora omawianej pracy „te właśnie przyczyny – w sferze wartości moralnych – były najważniejsze w procesie konsekwentnego odrzucenia komunizmu przez szerokie kręgi społeczne” (9 s. 27). Na tle tych charakterystycznych cech komunizmu uwidacznia się w sposób szczególnie profetyzm orędzia chrześcijańskiego. Kościół musiał sprzeciwiać się komunizmowi, skoro stoi na gruncie prawdy o człowieku. Człowiek bowiem to nie tylko fragment przyrody, ale doskonałe dzieło Boże, obdarzone duszą, wolnością, rozumem i – co zdecydowanie wykluczone koncepcją marksistowską – powołane do życia wiecznego. Dlatego też nie może być żadnej dominacji kolektywu nad osobą. Kościół stoi też na stanowisku, że istnieją obiektywne normy moralne, ustanowione przez samego Boga, których należy przestrzegać ze względu na dobro i cel ostateczny każdego człowieka. Marksizm zaś relatywizuje pojęcie dobra i zła i operuje wybiórczym i koniunkturalnym pojęciem tzw. moralności klasowej. Działalność ewangeliczna Kościoła, zmierzająca do doprowadzenia ludzi do zbawienia, była zarazem znakiem sprzeciwu wobec fałszywej i zbrodniczej w skutkach doktryny komunizmu. Z powodu głoszenia Prawdy Kościół był wielokrotnie oskarżany o mieszanie się do polityki, ale jak zauważa P. Nitecki głoszenie Prawdy „choć nie jest działalnością polityczną, jest już nierzadko wchodzeniem w sferę polityki i rodzić może także polityczne, a nie tylko moralne skutki” (s. 35). Kościół nie może więc pozostawać bierny wobec spraw społecznych, jeśli chce w pełni wywiązać się ze swojej misji ewangelizacyjnej. Nie rozpatruje jednak zagadnień społecznych z perspektywy politycznej i interesów doraźnych, ale z perspektywy zabawienia człowieka.

Obszerną część pracy P. Niteckiego stanowi gruntowne omówienie dokumentów nauczania społecznego Kościoła w odniesieniu do socjalizmu i komunizmu. Pierwszy raz z odrzuceniem socjalizmu spotykamy się w bulli *Ecclesiam Christi* Piusa VII z 13 września 1821 r. W fazie początkowej duży problem stanowiło samo dookreślenie pojęcia socjalizmu. Zwłaszcza, że patrzono nań tylko jak na jeden z wielu owoców liberalizmu. Socjalizm był więc wówczas odrzucany bardziej jako przejaw liberalizmu niż jako samodzielna doktryna. Ruch ten rozwijał się jednak bardzo szybko i zyskiwał na znaczeniu jako sposób rozwiązania palącej wówczas kwestii robotniczej. Stąd też, w będącej odpowiedzią Kościoła na tę kwestię, encyklice Leona XIII *Rerum novarum* mamy już merytoryczną krytykę socjalizmu. Encyklika ta „wytoczyła kierunek refleksji Kościoła w odniesieniu do zagadnienia socjalizmu na całe następne stulecie, aż do upadku tej ideologii i opartego na niej systemu sprawowania władzy” (9 s. 73). Kolejne omawiane w pracy dokumenty, a więc *Quadragesimo Anno* i *Divini Redemptoris* Piusa XI oraz wystąpienie Piusa XII zawierają ostrą krytykę ideologii marksistowskiej. Autor zwraca też uwagę na pojawienie się w nauce Kościoła wyraźnego rozróżnienia między socjalizmem i komunizmem. Ruch socjalistyczny bowiem ewoluował cały czas i odchodził stopniowo od pierwotnego radykalizmu. Były to jednak tylko nieznaczne złagodzenia zasad, a nie gruntowne przewartościowanie.

Wraz z pontyfikatem Jana XXIII nastąpiło nowe spojrzenie na miejsce Kościoła we współczesnym świecie. Nadszedł czas dialogu, przy czym „nie chodziło tu bynajmniej o zmianę stanowiska Kościoła w stosunku do zasad marksistowskich, lecz o nowy sposób wyrażania swego stanowiska i bardziej skuteczne formy praktycznego działania w świecie” (s. 95). Chociaż więc zło komunizmu pozostaje nadal potępione, to o wiele ważniejsze dla Kościoła stało się przepowiadanie, głoszenie orędzia zbawczego, poszukiwanie przejawów dobra wszędzie, nawet u ideowych przeciwników. To nowe podejście zostało podjęte i rozwinięte w pracach *Vaticanum II* i nauczaniu i nauczaniu papieża Pawła VI. Unikano zaostrzenia wzajemnych relacji z państwami bloku socjalistycznego, stąd też w oficjalnych wypowiedziach Magisterium częściowo pojawia się termin „urzędowy ateizm”, zamiast socjalizm czy marksizm. Autor przypomina, że niektóre wystąpienia Kościoła wywoływały komentarze na temat jego przychylności, czy nawet „rzeko-

mej »teologizacji« zasad głoszonych przez komunistów” 9 s. 116). Tym bardziej, że wielu chrześcijan świeckich, a nawet księży, od lat włączało się aktywnie w niektóre ruchy o charakterze socjalistycznym. Jednak mimo postrzegania zróżnicowania prądów socjalistycznych i komunistycznych istota tradycyjnego nauczania Kościoła na ich temat pozostała niezmienna.

Czas przełomu w Europie Środkowo-Wschodniej przypadł na lata pontyfikatu Jana Pawła II. Zdaniem wielu komentatorów, to właśnie papież-Polak osobiście przyczynił się do klęski komunizmu. Ale, jak zauważa P. Nitecki, „Jan Paweł II nie dokonywał w zasadzie krytyki jakichkolwiek wyraźnie nazwanych systemów politycznych, a więc także systemu socjalistycznego czy komunistycznego. Krytycznie oceniał natomiast pewne postawy, hierarchię wyznawanych przez nie zasad i konkretnych działań sprzecznych z autentycznym dobrem człowieka” (s. 125). Opierając swe nauczanie na fundamencie godności osoby i wynikających zeń integralnie rozumianych praw człowieka, Papież uwyraźnił moralne bankructwo komunizmu. System opierający się na zaprzeczeniu prawdy o świecie i człowieku musi upaść, gdyż nie jest w stanie odpowiedzieć na realne potrzeby osoby. Naprawa struktur społecznych jest więc możliwa tylko na gruncie respektowania godności osoby i poszanowania jej praw.

Z dokonanego przez autora książki przeglądu dokumentów wynika jasno, że w zasadzie Kościół nigdy nie zaakceptował idei socjalistycznych i komunistycznych, choć zdarzało się, że niektóre środowiska i grupy wiernych ulegały im. Konfrontując lewicowe utopie z istotą powołania Kościoła, autor celnie wyeksponował główne przyczyny klęski komunizmu. Całość, oparta na obszernym i rzetelnym materiale bibliograficznym, daje pierwsze tego rodzaju opracowanie w języku polskim. Mimo iż komunizm upadł, prezentowana tu praca nie ma charakteru tylko historycznego. Oczekiwania rozbudzone przez Marksa i jego następców wciąż mogą się odradzać i prowadzić do prób ich praktycznej realizacji. Partie o socjalistycznym i socjaldemokratycznym charakterze wpisały się na trwałe w układy polityczne wielu krajów. Choć w zasadzie uznają porządek demokratyczny i odrzucają metody rewolucyjne, to jednak nadal mają w swych programach elementy ideowe, które trudno zaakceptować, gdy pamiętamy, jaki użytek zrobili z nich komuniści po przejściu władzy. Bardzo ważną zaletą książki jest ukazanie konsekwencji w nauczaniu Kościoła, która to konsekwencja ułatwia krytyczną ocenę różnorakich ideologii, próbujących wpływać na losy świata. Szkoda tylko, że ta cenna pozycja ukazała się w tak skromnym nakładzie 1000 egz. I szybko stała się nieosiągalna.

Tadeusz Kamiński

Stanisław Olejnik, *Etyka lekarska*, Katowice 1995, ss. 152.

W dobie dokonujących się w Polsce przemian wiele grup społecznych podejmuje refleksję nad własną tożsamością. Do tych grup zaliczyć także należy niektóre społeczności zawodowe, na przykład społeczność wojskową, nauczycielską, lekarską. Szczególnie w tej ostatniej zaznaczył się wyraźny nurt odnowy. Dobitym tego dowodem jest przygotowany na nadzwyczajnym zjeździe delegatów w grudniu 1991 r. Kodeks wydany drukiem w 1994 r. W swej najgłębszej treści stanowi on całokształt obowiązków moralnych lekarzy.

Ostatnio na rynku wydawniczym ukazała się publikacja ks. prof. S. Olejnika *Etyka lekarska*, która stoi w ścisłej relacji ze wspomnianymi przemianami w środowisku lekarskim, a szczególnie z wydanym Kodeksem. Ma ona bowiem za zadanie pogłębić treść wspomnianego Kodeksu. Autor publikacji stwierdza we wstępie: „z powodu jednak swej zwięzłości [Kodeks] może budzić w świadomości wielu sięgających do niego lekarzy pewien niedosyt, ten zaś – potrzebę obszerniejszego opracowania. Naprzeciw tej potrzebie pragnie wyjść autor niniejszej publikacji” (Wstęp, s. 5.).

Mamy zatem przed sobą publikację, która jest syntezą etyki lekarskiej. Oprócz treści normatywnej tej etyki, próbuje także autor uzasadnić jej treści, sięgając nawet do ostatecznych antropolo-

gicznych przesłanej uzasadnienia norm etycznych. Publikację tę należy widzieć w ścisłym kontekście z wspomnianym Kodeksem. Autor pracy postawił sobie bowiem zadanie „ukazania intelektualnego zaplecza, a więc metodycznie uprawomocnionego uzasadnienia treści Kodeksu – jego całości i poszczególnych, zwłaszcza trudniejszych lub bardziej kontrowersyjnych jej elementów” (Wstęp, s. 6).

Omawiana publikacja składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy poświęcony jest podstawom etyki. Autor wychodzi z założenia, że punktem wyjścia uprawiania etyki lekarskiej musi być etyka w ogóle. Stąd rozdział ten poświęcony jest zagadnieniom z etyki ogólnej. Autor omawia w nim: bezdroża amoralizmu, próby przewyciężenia subiektywizmu moralnego, odniesienie do antropologii, obiektywną hierarchię wartości, implikacje natury ludzkiej. Wyłożoną problematykę autor uzupełnia z pozycji katolicyzmu. Można powiedzieć, że w rozdziale tym sięga do podstawowych założeń koniecznych do uprawomocnienia wskazań etycznych.

Drugi rozdział jest metodologicznym uprawomocnieniem norm etyki lekarskiej. Autor wychodzi z założenia, że dopiero na gruncie dociekań pierwszego rozdziału można przejść do rozpatrzenia potrzeby etyki oraz specyfiki moralnej w medycynie. Stąd też autor w pierwszej kolejności ukazuje nieodzowność etyki w medycynie. Dalej konsekwentnie omawia znaczenie sumienia lekarza w moralnych rozstrzygnięciach, wskazuje jednocześnie, że sumienie jednostki nie może być uznane za ostateczną wyrocznię w dziedzinie moralności. W kolejnych punktach tego rozdziału omawia autor: tradycję myśli etycznej w medycynie, humanistyczny charakter etyki lekarskiej. Całość analiz kończy spojrzeniem na poruszaną problematykę z perspektywy chrześcijańskiej.

Rozdział trzeci dotyczy postaw moralnych lekarza. Autor wychodzi z założenia, że etyka lekarska nie może być tylko teoretycznym wywodem myślicieli, czy też zbiorem ich wskazań na życie. Musi ona zostać zinternalizowana, tzn. stać się treścią wewnętrznego przekonania i moralnej postawy lekarzy. Stąd ważność ukazania elementów postawy moralnej lekarza. Autor omawia następujące zagadnienia: powołanie lekarza, przyrzeczenie, kompetencje zawodowe, styl pracy, kulturę moralną. W zakończeniu na wszystkie te problemy próbuje spojrzeć z perspektywy chrześcijańskiej.

Rozdział czwarty poświęcony jest pacjentowi. Autor wychodzi z założenia, że zawód lekarza ma charakter na wskroś humanistyczny, ponieważ bezpośrednim przedmiotem wykonywanych w nim czynności jest człowiek, tzn. jego życie i zdrowie. Troska o wielkie dobro człowieka musi z kolei inspirować całość podejmowanych przez lekarza działań, co ma bezpośredni związek z zespołem obowiązków i wskazań moralnych. Omawia zatem w tym rozdziale następujące problemy: pozyskiwanie i przyjmowanie pacjentów, odnoszenie się do nich, tajemnicę zawodową, diagnozę, honorarium, terapię, przypadki trudne, przeszczep narządów. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach całość analiz kończy spojrzeniem z perspektywy chrześcijańskiej.

W rozdziale piątym omawia obowiązki lekarza wynikające z faktu, iż służy on życiu. W rozdziale tym kolejno porusza zagadnienie poradnictwa i diagnostyki, problem regulacji poczęć, zjawisko niszczenia życia prenatalnego, problem eutanazji, zagadnienie stanu terminalnego i zgonu pacjenta.

Kolejny rozdział poświęcony jest eksperymentowaniu w medycynie. Autor wychodzi z założenia, że eksperymenty w medycynie muszą się odbywać, problemem fundamentalnym jest jednak kwestia jak daleko można posunąć się w tej materii. Stąd ważność etycznych rozstrzygnięć w tej materii. Autor omawia w poszczególnych punktach tego rozdziału: zagadnienie sensu eksperymentu medycznego, problem granic eksperymentowania na ludziach, zagadnienie sztucznego zapłodnienia, zjawisko eksperymentowania na embrionach i płodach ludzkich.

Całość analiz omawianej publikacji kończy rozdział poświęcony omówieniu społeczno-zawodowych zadań lekarza. Autor wychodzi z założenia, że lekarz wypełnia swoje zadania w całym zespole innych lekarzy i służby medycznej. Problem wzajemnego współzycia musi także być normowany etycznie. Z całej wspólnota zawodowa lekarzy pełni także ważną rolę ogólnospołeczną. Wszystko to wiąże się z określonymi zadaniami. Omawia zatem następujące kwestie:

stosunek do innych lekarzy i personelu medycznego, powinności nauczycieli akademickich, ogólnospołeczne zadania lekarzy.

W podsumowaniu podkreślić należy, że omówiona publikacja ks. prof. S. Olejnika jest interesującą próbą opracowania syntezy etyki lekarskiej, w zakresie zarówno jej treści normatywnej, jak i całokształtu uzasadnień. Jest ona niejako dobrze zrobionym komentarzem do opracowanego przez środowisko lekarskie Kodeksu. Biorąc pod uwagę, że normy etyczne postępowania lekarskiego muszą być jasno sprecyzowane, podkreślić należy, że omawiana publikacja jest w tej kwestii cennym wkładem.

Podkreślić także należy, że publikacja ks. prof. S. Olejnika nie ma charakteru rozprawy naukowej, chociaż w rozstrzyganych kwestiach odnajdujemy wypowiedzi jego jako fachowca. W zamiarze autora książki ta przeznaczona jest dla każdego lekarza. Prosty i zrozumiały wywód jest istotną zaletą omawianej książki.

Podkreślić wreszcie należy, że książka ta powinna zainteresować środowisko lekarzy, studentów medycyny, ale także duszpasterzy środowisk medycyny. Może ona bowiem wpłynąć na podniesienie świadomości etycznej i moralnego poziomu w środowisku lekarskim.

ks. Henryk Skorowski SDB

Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku, redakcja R. Renz i M. Meducka, Kielce 1993, ss. 221.

W 1994 r. na rynku wydawniczym ukazała się, wspomagana finansowo przez Komitet Badań Naukowych, interesująca książka, będąca pracą zbiorową sympatyków, a zarazem badaczy historii i kultury Kielecczyny. Pod redakcją naukową dr hab. Reginy Renz oraz Marty Meduckiej powstała publikacja zatytułowana *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce XIX i XX wieku*, w którą niemały wkład wnieśli księża naukowcy.

Problemy badawczy omawiane w publikacji dotyczą między innymi socjologicznych aspektów religijności, przejawów aktywności społeczno-religijnej Kościoła, stosunku dziewiętnastowiecznego społeczeństwa do działań duszpasterskich oraz pracy kulturalno-oświatowej środowisk katolickich.

W pierwszej części pracy ks. Kazimierz Ryczan, biskup ordynariusz diecezji kieleckiej, socjolog, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w szkicu zatytułowanym *Badania socjologiczne nad religijnością w Polsce* zaprezentował rozwój badań socjologicznych w tym zakresie, przywołując różne rozumienie terminu religijność w koncepcjach: L. Krzywickiego, S. Czarnowskiego, F. Znanieckiego. Konstatując istnienie i rozwój tej dyscypliny wiedzy po drugiej wojnie światowej w Polsce oraz wskazując na ośrodki prowadzące studia nad tymi problemami, podkreślił, iż „polski katolicyzm rozważany jako religia życia ulega przemianom, podobnie jak religijność w krajach Zachodu” (s. 14). Z tego też względu badanie religijności przy uwzględnieniu zachodzących przemian wymaga od socjologa nie tylko przygotowania metodologicznego, rzetelności i uczciwości, ale również przyjęcia typologii postaw religijnych, uwzględniającej szerokie uwarunkowania społeczne i kulturowe.

Część pierwszą zamyka artykuł ks. prof. Janusza Mariańskiego socjologa KUL, w którym autor poddał analizie socjologicznej stosunek społeczeństwa przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych do Kościoła i religii. Podkreślił funkcję wychowawczą, jaką spełniał Kościół wobec narodu, był bowiem często ostoją dla inaczej myślących lub odrzuconych przez system, poszukujących obszarów wolności” (s. 17). W podsumowaniu autor stwierdził, iż „całe społeczeństwo mimo napięć, uprzedzeń i różnic zdań powinno się uczyć aprobaty dla wartości moralnych, leżących u podstaw wszystkich pozytywnych procesów przemian społecznych w naszym kraju” (s. 28).

Część druga książki to ukazanie przejawów aktywności społeczno-religijnej Kościoła. Badania związane z tym kolejnym problemem zaprezentowali ks. Daniel Olszewski, historyk Kościoła, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach (*Funkcje społeczno-kulturowe parafii na przełomie XIX i XX wieku*); Stefan Kowal (*Rola duchowieństwa w kształtowaniu więzi społecznych Wielkopolan w XIX i początkach XX wieku*); Ewa Jabłońska-Deptuła (*Działalność społeczno-kulturalna zakonów w XIX w.*); Stanisław Gajewski (*Proces formowania się duszpašterstwa akademickiego w Polsce*); ks. prof. Witold Zdaniewicz SAC (*Akcja Katolicka w II RP*) oraz ks. Tadeusz Pytel (*Działalność ošwiatowa katolickich związków młodzieży w diecezji kieleckiej 1918–1939*). Wszystkie poruszone przez autorów problemy mają dużą wartość poznawczą, zwłaszcza dla współczesnego czytelnika, gdy w ostatnim pięćdziesięcioleciu instytucja Kościoła i jego rola była w zasadzie poza zainteresowaniami historyków świeckich. A wyjątek stanowiła może ocena patriotycznej działalności duchowieństwa polskiego w latach zaborów w Wielkopolsce. Z tym większym zadowoleniem należy powitać inicjatywę podjętą przez środowisko kieleckie, które zaprosiło do współpracy nad książką badaczy integralnie związanych ze szkolnictwem kościelnym.

W drugiej części pracy szczególnie aktualny wydaje się artykuł prof. Witolda Zdaniewicza, prezentujący Akcję Katolicką i jej dokonania w dwudziestoleciu międzywojennym, organizację, której naturalnym zapleczem stały się takie stowarzyszenia, jak Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Zjednoczenia Kobiet, Związek Katolicki, Liga Katolicka. Akcja Katolicka jednoczyła różne organizacje religijne w jedną; dążącą do szerzenia, pogłębienia i obrony zasad katolickich w życiu prywatnym i publicznym. Szkic W. Zdaniewicza jest szczególnie ważny w obliczu wznowienia działalności Akcji Katolickiej w Polsce schyłku XX wieku.

W części trzeciej omawianej publikacji znalazły się artykuły koncentrujące swoją tematykę wokół problemu *Spoleczeństwo wobec Kościoła*. W pięciu kolejnych szkicach, ich autorzy kolejno omówili: Andrzej Chwalba z Krakowa przedstawił problem – socjaliści a religie na przełomie XIX i XX wieku; kielecczanin Stanisław Wiech zajął się postawami społeczno-religijnymi rzemieślników, a prof. Mieczysław Markowski ukazał relacje zachodzące między Kościołem a ziemiaństwem Kielecczyny w latach międzywojennych. Religijność środowisk małomiasteczkowych jest przedmiotem artykułu dr hab. Reginy Renz, a związki Kościoła z ruchem kobiecym zaprezentowała Zofia Chyra-Rolicz z ošrodka warszawskiego. Szczególnie ciekawy w tej części pracy wydaje się artykuł Chwalby omawiający stosunek polskich socjalistów do religii. W potocznych opiniach jawi się ów socjalista, jako człowiek mający niewiele wspólnego z religią i Bogiem. Taki stereotyp myšlenia wynika na pewno z procesów laicyzacyjnych, które przeorały społeczeństwo polskie w ciągu ostatniego półwiecza, a także braku głębszej na ten temat wiedzy. Andrzej Chwalba ukazał socjalistów polskich, jako ludzi których przynależność do partii socjalistycznej nie wpływała na sferę *sacrum*, podczas gdy ich stosunek do wiary niewątpliwie wpływał na poglądy głoszone w sferze ideologicznej. Stąd też wynikł problem, zauważony przez historyków, „adaptacji znaków, symboli obrzędów i praktyk religijnych do potrzeb ruchu socjalistycznego” (s. 99).

Natomiast drugą obiegową opinię, o katolicyzmie polskiego ziemiaństwa zdaje się potwierdzać artykuł M. Markowskiego, w którym autor udowadnia silne związki ziemiaństwa kieleckiego z lokalnymi parafiami; odbywania obowiązkowych praktyk religijnych przez tę grupę społeczną wraz z inicjowaniem przez dwory rekolekcji dla poszczególnych grup społeczności wiejskiej. Wydawałoby się, iż działania te mają charakter fasadowy. Wynikały one jednak z obawy ziemiaństwa przed rosnącą wrogą agitacją PSL, dlatego wykładano duże kwoty z prywatnych majątków na budowę świątyń i inne cele kościelne.

Ostatnia część pracy to prezentacja działalności kulturalno-ošwiatowej środowisk katolickich. Jest to problem szczególnie bliski historykom ošwiaty. Osiągnięcia Kościoła w tej dziedzinie są znane, zwłaszcza w czasach niewoli, jak również w latach mozolnego budowania Drugiej Rzeczypospolitej. Tradycje obrony społeczeństwa polskiego przed wynarodowieniem tak silnie uosabiane przez Kościół polski w zaborze pruskim, upowszechnienie polskiej ošwiaty, książki,

kształtowanie postaw patriotycznych, zwłaszcza w odniesieniu do warstwy chłopskiej to niewątpliwe osiągnięcia, które Kościół katolicki w Polsce może wpisać na listę swoich niezaprzeczalnych sukcesów.

Na czwartą część pracy złożyły się artykuły Marty Meduckiej, Mieczysława Adamczyka, Stefana Pastuszki i Stanisława Majewskiego, w których zaprezentowano badania dotyczące: szkół katolickich, nauczycieli religii, teatrów amatorskich, stowarzyszeń młodzieżowych w Polsce oraz prasy i książki katolickiej.

Kościół polski tradycję zakładania bibliotek i upowszechniania książki zapoczątkował w czasie zaborów i kontynuował z powodzeniem w latach Drugiej Rzeczypospolitej. Przed odzyskaniem niepodległości przez działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych, założonego w Poznaniu w 1880 r., mógł propagować, z przyczyn politycznych i nie tylko, wyłącznie książkę religijną, zwłaszcza modlitewniki. Sytuacja ta zmieniła się w okresie międzywojennym, gdy w odrodzonym państwie książka spełniać miała nie tylko funkcje integrujące społeczeństwo, ale także zapobiegać zjawisku wtórnego analfabetyzmu. Należy bowiem pamiętać, iż odsetek analfabetów u progu Drugiej Rzeczypospolitej wynosił 33%. Toteż uczestnicy kursów czytania i pisania, po ich ukończeniu musieli mieć kontakt z książką łatwą w odbiorze, mało skomplikowaną, zachęcającą do sięgnięcia po lektury. Taką książkę, choć nie tylko, proponował Kościół i organizacje z nim związane. Niektórzy badacze zajmujący się historią czytelnictwa i prasą w Drugiej Rzeczypospolitej widzieli w takim doborze lektur „politykę wyborów z wysoka, patronacką dla maluczkich”. Artykuł Marty Meduckiej zapoznaje czytelnika z zasadami akcji bibliotecznej prowadzonej przez instytucje kościelne. Autorka słusznie podkreśliła, iż ramy organizacyjne temu dziełu nadała dopiero Akcja Katolicka, prowadzono bowiem świadomą politykę czytelniczą. Propagowano literaturę zgodną z nauką Kościoła, wystrzegając się wszelkich pozycji naruszających przepisy Dekalogu. Ucieszył mnie fakt podkreślenia przez Meducką profesjonalnego charakteru „Poradnika Bibliotecznego” wydawanego od 1929 r. przez zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych, w którym grupowały się towarzystwa oświatowe o orientacji prawicowej ściśle związanej z instytucjami kościelnymi. Stefan Żółkiewski, rozpatrując problemy kultury literackiej społeczeństwa polskiego w dwudziestolecie międzywojennym, określił, niesłusznie zdaniem piszącej recenzję, poradnik dla bibliotekarzy ZPTO, jako przykład polityki zaleceń opartej na mieszczańskiej „stosowności” książek, gdzie prowadzono wprawdzie walkę z kiczem, ale także z wszelką odwagą literacką.

Nieznane bliżej szczegóły dotyczące prasy katolickiej na Kielecczyźnie zawiera rozprawka Mieczysława Adamczyka. Edycja 38 tytułów pracy katolickiej w tym regionie jest liczbą imponującą. Autor przyznaje, iż regularnie i długotrwałe ukazywało się tylko 6 tytułów, ale i to wystarczy, aby piśmiennictwo katolickie ukazujące się na tym terenie uznać za osiągnięcie.

Odzyskanie niepodległości po 123 latach niewoli i wynaradawiającej polityki państw zaborczych stworzyło konieczność zorganizowania w oświacie i życiu kulturalnym zjednoczonego frontu, kształcącego wśród obywateli odrodzonej ojczyzny właściwe postawy patriotyczne. Zadanie to podejmowane było przez towarzystwa oświatowe, a kontynuowane przez Kościół. Jednym z elementów spełniających doniosłą rolę w tym zakresie było żywe słowo płynące ze scen teatralnych, także amatorskich. Nie tylko „Reduta” J. Osterwy, przemierzająca z patriotycznymi sztukami miasteczka Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej pełniła tę funkcję. Wypełniały ją również amatorskie teatry Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. Upowszechnianiu idei teatrów amatorskich sprzyjała również walka światopoglądowa, tym ostrzejsza im bardziej umacniała się u najbliższych sąsiadów ideologia komunistyczna. Obawa przed jej rozprzestrzenieniem się i nasilające się na terenach byłej Kongresówki zjawisko antyklerykalizmu spowodowało porzucenie przez Kościół i organizacje z nim związane tradycyjnej rezerwy wobec otaczającej rzeczywistości politycznej przez bezpośredni wpływ na repertuar teatrów amatorskich. Teatr KSM dobierał repertuar, kierując się nie tylko względami politycznymi. Miał dużą siłę oddziaływania poprzez dobór sztuk teatralnych i widowisk wychodzących naprzeciw oczekiwaniom społeczności danego regionu. Poza funkcjami wychowawczymi zaspokajał potrzeby

poznawcze, codzienną pracą mieszkańców wsi, przetwarzał ją na język sceny, np. w widowiskach obrazujących coroczne dożynki.

Działania zespołów amatorskich widoczne też były w czasie obchodów rocznic historycznych i świąt państwowych. Uroczystości te dawały możliwość eksponowania takich treści, które kształtowały dumę narodową, wrażliwość na innych ludzi. Teatr spełniał więc funkcję wychowawczą, społeczną, rozrywkową i sakralną.

Charakterystykę nauczycieli religii w okresie międzynarodowym w szkołach Królestwa Polskiego przedstawił prof. Adam Massalski. Funkcję tę pełnili księża prefekci, ich sylwetki, poparte solidnymi badaniami źródłowymi, zaprezentowano w omawianym szkicu.

Pracę kończy prezentacja szkolnictwa katolickiego w Polsce na przestrzeni lat 1918–1992 pióra Stanisława Majewskiego.

Publikacja Kieleckiego Towarzystwa naukowego ukazująca społeczno-kulturalną działalność Kościoła katolickiego, przede wszystkim w tym regionie w czasach Drugiej Rzeczypospolitej jest przykładem pełnej współpracy badaczy świeckich i duchownych. Rozprawy zamieszczone w tym zbiorze wzajemnie uzupełniają się, a przede wszystkim wzbogacają naszą wiedzę o działaniach podejmowanych na rzecz społeczeństwa Kielecczyny. Wydaje się jednak, że społeczna działalność Kościoła powinna być poszerzona o historię prac opiekuńczych podejmowanych przez tę instytucję na rzecz ludzi starych i dzieci. Dałoby to pełniejszy obraz działalności Kościoła i organizacji katolickich. Przydałby się zatem szkic o pracach charytatywnych w tym regionie uzupełniających całość. Kościół poprzez uczestnictwo swoich przedstawicieli w pracach stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, jak choćby Polskiej Macierzy Szkolnej, która prężnie działała na Kielecczyźnie w okresie międzywojennym, miał duży wpływ na ich profil ideowy i charakter inicjatyw wychowawczych. Duże zasługi na tym polu położył ks. Stanisław Machowski, który kierował Wydziałem Oświaty Pozaszkolnej kieleckiej filii Polskiej Macierzy Szkolnej, zorganizował i upowszechnił odczyty ilustrowane przeźrocami, cieszące się dużą popularnością. Metoda i organizacja odczytów wypracowana została w kieleckiej placówce. W 1928 r. dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej Józef Stemler napisał: „System stosowany przez księdza Machowskiego w Kielcach powinien być rozszerzony na obszar całej Polski”.

Recenzowana praca ma dużą wartość poznawczą, ujmuje szeroką problematykę działalności społecznej i kulturalnej, solidnie udokumentowaną źródłami pochodzącymi zarówno z zasobów kościelnych, jak i z archiwów państwowych. Podjęcie tematu świadczy o rozległych zainteresowaniach autorów, a także o przywiązaniu do historii Kielecczyny.

Hanna Markiewiczowa